

GAZETA ZAMOJSKA

pismo tygodniowe, organ okręgowego Komitetu Wyborczego
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata Gazety Zamojskiej wynosi:
miesięcznie 2 korony, półrocznie 10 koron,
rocznie 20 koron.

Cena 50 hal.

Ceny ogłoszeń: cała kolumna 80 koron,
pół kolumny 40 koron, drobne ogłoszenia
40 hal. za wyraz.

Bracia Chłopi! Redakcja Nasza i Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego na okręg Zamość (powiaty: biłgorajski, janowski, krasnostawski i zamojski) mieści się na ulicy Kolegjalnej № 6 (niedaleko kościoła). Który z Was będzie w Zamościu, prosimy nas odwiedzić, oraz prosimy o nadsyłanie artykułów i sprawozdań z zebrań wyborczych.

Z dniem dzisiejszym przestaje być p. P. Zubowicz wydawcą i redaktorem Gazety Zamojskiej, która przechodzi na własność okręgowego Komitetu wyborczego.

Zjazd Ludowców.

W niedzielę, 15 grudnia, odbył się w Zamościu zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego z całego okręgu wyborczego „Zamość” t. j. z powiatów biłgorajskiego, janowskiego, krasnostawskiego i zamojskiego. Delegaci pojawili się bardzo licznie, nawet z najdalszego powiatu janowskiego — hen z pod Kraśnika. Był to jakby mały wiec. Szala w ratuszu ledwie mogła wszystkich pomieścić. Niechby byli przyszli ci, co to mówią: „Chłop jest płupi i sprawy publiczne nic go nie obchodzą — żeby tylko miał czem brzuch napchać”. Byliby się przekonali, że się grubo mylą.

Dotychczasowi „opiekunowie chłopa”, obszarnicy i endecy, starali się wszelkimi siłami nie dopuścić do zjazdu. Rozsyłano wiadomości do rozmaitych okolic, że zjazdu nie będzie w Zamościu, fałszywymi telegramami wzywano

wybitnych ludowców właśnie w niedzielę do Lublina. Ale na nic się sztuczki nie zdały. Na oszustwie poznaliśmy się. Oszusta znamy i zapłacimy mu tak, jak na to zasługuje. W każdym razie przekonujemy się raz jeszcze, że wrogowie ruchu ludowego zechcą użyć wszelkich środków, żeby chłopa utrzymać w niewoli ponieważ, nędzy, z której go chce wyrwać Polskie Stronnictwo Ludowe. Kiedy im się nie udało przeszkodzić zjazdowi, chcieli na miejscu w Zamościu rozbić zebranie. Kilku endeków pacholków obszarników, razem z kilkoma bolszewikami (ładnie się dobrali) zaczęli przeszkadzać obradom. Wyrzucono ich za drzwi.

Zebranie zagał mec. Zubowicz i na jego wniosek przewodnictwo objął ob. Pomarański, włościanin z Frampola. Po przemówieniu prof. Rataja z Zamościa toczyły się poważne obrady do późnego wieczora. Zgodnie ułożono listę kandydatów na posłów do Sejmu i wybrano komitet wyborczy. Nazwiska kandydatów ogłosimy w następnym numerze Gazety Zamojskiej.

Przed odjazdem ślubowali sobie delegaci uroczystie, że wszelkimi siłami będą pracować nad tem, żeby przy wyborach zwyciężyła



lista Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo tylko to stronnictwo jest stronnictwem naprawdę chłopskim i tylko ono broni praw ludu pracującego.

Najważniejsze zadania sejmowe.

(ciąg dalszy)

Gospodarstwa zamożne rozdrobnią się i schodzą na dziady. Więc sejm uchwali, iż ziemi jednolitego gospodarstwa nie wolno dzielić ani sprzedawać. Jeden syn objmie gospodarstwo rolne inne dzieci pójdą na chleb do innych zajęć. W ten sposób gospodarstwo pozostanie zamożne, a inni też chleb znajdą. Nieużytki weźmie w opiekę rząd: ministerstwo gospodarstwa rolnego i sposobami wszelkimi, przy pomocy mądrych wynalazców będzie się starał zużytkować je bądź pod las, bądź uczynić z niej ziemię orną i tę znów odda tym którzy zechcą na niej pracować.

Aby gospodarstwo było wzorowe utworzyć musi rząd w każdym mieście powiatowym szkołę rolniczą. Ci synowie, którzy będą mieli zostać na gospodarstwie rolnem, ci pójdą najpierw **obowiązkowo** do szkoły rolniczej, aby nauczyć się **postępowej** gospodarki.

Musi upaść przesąd, iż dziad ich gospodarował i ja też tak samo, więc i syn tak będzie, bo tak jest dobrze. Rolnicy tworzyć będą spółki rolne gminami. Więc spółka mleczarska, sprzedaży owoców i t. d.

W każdym powiatowym mieście powstaną centra handlowe, syndykaty i te będą sprzedawały produkty rolne, a nabywać będą rzeczy każdemu potrzebne w domu. W ten sposób handel przejdzie w nasze ręce i nie będzie opłacać pośrednika żyda. Przy takich spółkach potworzą się posady handlowe i tamto właśnie pracować będą ci synowie rolników, którzy na gruncie nie zostali. Dlatego w każdym województwie (dzisiejszej gubernji) powstać muszą rządowe szkoły handlowe i rzemieślnicze. Utworzą też rolnicy fabryki spółkowe: młyny parowe, fabryki przetworów owocowych i większe nawet: żelazne, szklane i t. d. W ten sposób bogactwa spływać będą i czuć się kiedyś będzie szczęśliwym w swej pracy.

Musi też Sejm uchwalić natychmiast szkoły i tyle, aby każda najmniejsza wioseczka posiadała swoją, aby ludzie byli nietylko bogaci, lecz i mądrzy.

Aby można było tę reformę przeprowadzić musi uchwalić sejm ustawę wojskową równocześnie z agrarną. Czy będzie to jednak takie wojsko jak dotychczas? nie! Dotychczas wojsko rozstrzygało wszystko. Każde państwo starało się mieć jak

najliczniejsze i najlepiej uzbrojone wojsko, by mogło najeżdżać państwo słabsze i ujarzmić je. Tak ujarzmiły Rosja, Austria i Prusy słabą Polskę. Każde więc państwo wydawało dotychczas więcej niż połowę dochodów swych na wojsko. Teraz będą nie wojny decydować o państwach, lecz prawo międzynarodowe. Wojsko więc będzie nieliczne w każdym państwie, tak wielkie tylko, jak będzie wymagać tego utrzymanie porządku i ładu. Więc i pieniędzy będzie państwo miało więcej na szkoły i koleje. O tych ostatnich zaraz pomówimy, wpierw jednak rozważmy inną sprawę dotyczącą reformy agrarnej.

Co się ma stać z dobrami państwowymi. Niektórzy radzą je rozdać między mało i bezrolnych. Ale jest to rada nie mądra. Każdy rząd najbardziej ludowy potrzebuje pieniędzy, na cele ogólne. Niechaj więc sejm uchwali, iż dobra państwowe mają dawać dochody dwóm ministerstwom: oświaty i sztuki. Z tych dochodów budować się będą i utrzymywać szkoły, budować teatry, muzea, sale koncertowe. Każdy człowiek oświecony mądry i kulturalny tych rzeczy potrzebuje. Na to więc przeznaczmy te dobra, a Polska się stanie krajem oświeconym, mądrym i kulturalnym i każdy z nas dumny będzie z tego przed innymi narodami, iż jest Polakiem.

Będą nam dzisiejsi panowie podsuwali tę myśl byśmy rozparcelowali właśnie majątki rządowe, aby ustrzedz swoich, my jednak na to się wzięć nie damy. **Reforma agrarna musi być przeprowadzona kosztem wielkiej i średniej własności prywatnej.**

Aby mogli rolnicy wyciągnąć największą korzyść ze swych majątków, musi sejm uchwalić natychmiast budowę dróg kolejowych i szos większych i mniejszych. Musi też uchwalić budowę wielkich i małych kanałów wodnych łączących rzeki i morza.

Przedewszystkiem dwa wielkie kanały. Jeden łączący Odrę, Wisłę i Dniepr z morzem Czarnem, drugi łączący Odrę, Wisłę i Dniepr z morzem Czarnem. Droga wodna tańsza jest niż kolejowa, więc lepiej opłaca towary, które iść mogą przez Polskę z Zachodu na Wschód. W ten sposób Polska z małym nakładem pracy stanie się najbogatszym państwem na świecie, a Warszawa, największym miastem świata. To są najważniejsze sprawy, które musi sejm załatwić w ciągu najbliższego roku pańskiego.

Rozważcie to dobrze i żądajcie od posłów waszych, by sejm te sprawy co rychlej uchwalił. Wybierajcie więc swoich ludowych posłów, słuchajcie poleceń Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Tadeusz Antoniewicz.

Kto przeciw nam i dlaczego?

Głowiłem się (nieraz), dlaczego to nasze stronnictwo ludowe ma takich zaciętych wrogów i choć ja nieuczony chłop szkół nie kończyłem, napiszę, jak się mnie wydaje.

Przez długie, długie lata był chłop nasz jak bydle robocze. Orał, kopał, siał dla drugich i dla siebie, dusił się z dziećskami na małym zagonie pola, jeździł na robotę na Saksy albo do Ameryki. Tyle co sobie czasem podjadł i podpiał na chrzcinach albo na weselu. Ale nie myślał i nie turbował się tem, co się dzieje na świecie poza gminą albo powiatem. Kazali mu płacić podatek, no to płacił; wydawało mu się nieraz, że to coś za dużo, ale poradził! Kazali iść do wojska, no to szedł. Musiał. Ale na co to wszystko było, o tem nie wiedział. Myśleli za niego inni, i tak nim kierowali, jak ty, bracie włościanie, kierujesz swoim koniem, albo inszem bydlęciem i każesz mu iść w prawo albo w lewo.

Ale teraz przejrzelismy na oczy. Pouczyli nas trochę dobrzy ludzie, sprawiedliwi przyjaciele ludu włościańskiego, a trochę nauczyła wojna. W całym świecie lud pracujący ma swoje poszanowanie i swój głos. Czyż tylko my zostaniemy roboczemy końmi?

Nasza zmartwychwstała Polska jest jeszcze jakby pustkowiem, które trzeba uładzić, zabudować, zagospodarować, żeby można na nim zamieszkać. Trzeba Polsce dać głowę, coby rządziła, dać jej prawa, pieniądze, szkoły, wojsko. Jak się teraz Polskę zagospodaruje, taką ona będzie przez długie wieki. W Polsce jest najwięcej chłopów, bo na sto ludzi wypada coś około 80 chłopów. A kiedy nas jest aż taka siła, to trzeba żebyśmy tak Polskę urządzili i zagospodarowali, żeby ona nam była nie macochą, a matką. Trzeba, żebyśmy o sobie zaczęli myśleć i sobą rządzić. I tego chce nasze Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ale to właśnie nie w smak niektórym ludziom, co dotąd nami pomiatali i nami kręcili tak, jak im było wygodnie. A najwięcej niewsmak panom obszarnikom. Boją się oni, że chłop przestanie im czapkować do samej ziemi i zechce się uważać za obywatela równego im. Boją się, że chłop każe im płacić po sprawiedliwości takie same podatki, jak sam płaci; bo dotąd umieli panowie dziedzice zawsze jakoś się wykręcać i chłop musiał płacić i za nich. A najwięcej boją się tego, że jak chłop wejdą do Sejmu, to uchwalą podział pańskich gruntów między bezrolnych i małorolnych. Dlatego oni najwięcej starają się o to, żeby nas włościan nie dopuścić do głosu i oni są największymi wrogami naszego Stronnictwa Ludowego.

Ale że mało ich jest i gromadą swoją nicby nie poradzi, to radzą sobie tem, co mają—pieniądzmi. U nas w powiecie panowie obszarnicy już złożyli ćwierć miliona koron na wybory, na agitację i przekupstwo, żeby tylko naszych ludowców nie dopuścić do Sejmu. Sami oni niby siedzą cicho, niby się do niczego nie mieszają. Ale za pieniądze wynajmują sobie rozmaitych ludzi, pacholców, a czasem, pożałujcie Boże, i chłopów poniekórych, co za judaszowe srebrniki zdradzają braci włościan. Głupi, nie wiedzą, że robią na szkodę sobie i swoim dzieciom. I ci przekupieni pacholcowie, co się nazywają to endekami, to republikanami zaczynają się kręcić teraz przed wyborami po wsiach i straszyć ludzi, że ludowcy to socjaliści, że chcą odebrać chłopu grunta i inne bajki. Bo bajki to wierutne! Do Polskiego Stron. Ludow. należą chłop i oni mieliby uchwałać odebranie chłopom gruntów? Bracia włościanie, pędźcie od siebie tych przekupionych Judaszów, żeby nie otumanili nieoświeconych. Bo rozumniejsi zaraz się poznają na nich.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Jan Gałek

Pomoc dla Lwowa.

Odezwa, z którą Zarząd powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego zwrócił się do włościan powiatu zamojskiego, nie była bezskuteczną. Z wszystkich stron płyną ofiary w zbożu i pieniądzech, za które komitet zakupi środki żywności. Zebrane zboże należy zwieźć do Zamościa i zgłosić się w gimnazjum między godziną 10—1 przedpołudniem. Odzie zbiórki jeszcze nie było, tam trzeba ją co prędzej urządzić. Trzeba się spieszyć! Wstydy był nam, gdybyśmy pozwolili braciom naszym we Lwowie ginąć z głodu. Garniec żyta czy pszenicy może dać najbiedniejszy, a gdyby każdy dał garniec, nazbierałoby się kilka wagonów. Ile dała każda wieś, ogłosimy w gazecie.

Nieuczciwość.

Przeciwnicy naszego stronnictwa ludowego—endeci jawni i zamaskowani (którzy nazywają się dla niepoznaki republikanami) wzięli się przed wyborami do roboty. Jak niema wyborów, to ich wieś nie obchodzi. Nie troszczą się, co chłop robi, czy mu dobrze, czy źle, czego mu potrzeba. Pozostawiają to nam—ludowcom. Dopiero teraz nagle poczuł wielką miłość do chłop (będzie ona trwała do dnia wyborów) i na gwałt chcą go bronić przed „socyalistami”, jak nas nazywają.

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

Ale jakżeż tu iść przeciw ludowcom na wsi? Powtarzać ciągle, że to „socjaliści”, to jakoś nie idzie. Ludziska wiedzą, że do stronnictwa ludowego należą w całym kraju masy chłopów od fornala do gospodarzy osiadłych na kilkudziesięciu morgach. Jakżeż tu mówić, że oni wszyscy są socyalistami? Więc chwytają się ci „przyjaciele ludu” na czas wyborów sposobów, których się brzydzi uczciwy człowiek—oszczerstwa, fałszerstwa i bolszewickiego terroru.

Ot n. p. kłuje ich w oczy, że komisarzem ludowym w Zamościu jest ludowiec Stanisław Dziuba.

Cóż robią? Piszą i opowiadają, że obyw. Dziuba wyznaczył sobie z chłopskich pieniędzy pensję 3000 kor. miesięcznie. Naturalnie jest to wierutne kłamstwo. Komisarz ludowy nie wyznacza sobie sam pensji, lecz wyznacza mu rząd tak, jak innym urzędnikom i ta pensja wszystkich komisarzy, a więc i Dziuby wynosi 1800 kor. Pan Tischler z Kurjera Zamojskiego, gdyby chciał, mógł się pofatygować parę kroków, a choćby zatelefonować i dowiedzieć się o tem, a nie pisać kłamstw.

Nie gardzą także nasi przeciwnicy i fałszerstwem jak widać z sprawozdania z niedzielnego zjazdu ludowców. A już co najgorsze, to to, że łączą się z socyalnymi demokratami (bolszewikami) i do spółki próbują rozbijać chłopskie zebrania (jak w niedzielę w Zamościu),

Od bolszewików pewnie nauczyli się tego, że rozsyłają do naszych ludzi listy, w których grożą im śmiercią.

Te wszystkie rzeczy wcale nas nie przerażają ani nam nie szkodzą. Kłamstwa sprostujemy, na fałszerstwach wczas się poznamy, a grożących bandytów wsadzimy do kozy. Sądzymy jednak, że nasi przeciwnicy powinni w własnym interesie i w interesie spokoju publicznego zaprzestać takich sposobów walki. Są może między nimi i ludzie starsi, poważniejsi—niech ci wezmą to pod uwagę.

Zerwanie stosunków między Polską i Niemcami.

Rząd polski polecił posłowi niemieckiemu Kesslerowi opuścić Warszawę, gdyż Niemcy w dalszym ciągu

ciągu wrogo występują przeciw Polakom, mordują ludność polską na Podlasiu i Litwie do spółki z rosyjskimi bolszewikami i pomagają Ukraińcom we wschodniej Galicji. Stosunki dyplomatyczne są więc zerwane i otwarta wojna może lada chwila wybuchnąć. Do wojska zgłaszać się, kto młody i zdrow!

Związek służby dworskiej w Michalowie złożył na cele P. S. L. 200 kor. Z podziękowaniem potwierdzamy odbiór.

ODEZWA.

„Od Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego” otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Po długich latach niewoli odzyskałmy wolność, ale krew polska leje się jeszcze, żołnierz nasz musi z orężem w rękę stać na straży kresów i bronić nas od czyhających wrogów. Ponieważ On mężnie spełnia swoją powinność, to i my dajmy Mu dowód naszego serca, naszej wdzięczności. Niech Mu w tę zbliżającą się wigilię Bożego Narodzenia, kiedy przyjdzie do koszar nie braknie niczego, niech mu ta tradycyjna wieczerza przypomina dom rodzinny, niech odczuje, że cały naród, że my wszyscy myślimy i sercem jesteśmy przy Nim.

Składajmy więc dary na wigilijną wieczerzę dla polskiego żołnierza w tutejszych koszarach—nie zapominajmy również o ginących z głodu braciach naszych we Lwowie. Spieszmy z pomocą.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD KOLEJOWY

zawiadamia, że na stacji Zamość jest do wydzierżawienia bufet I, II i III klasy. Oferty składać do zawiadowcy stacji z wyszczególnieniem poprzedniego swego zajęcia. Referencje wymagane.

DRUKARNIA

Braci Hernhut w Zamościu

— WYRABIA —

STEMPLE KAUCZUKOWE

po cenach przystępnych.

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

Wydawca: okręgowy Komitet wyborczy P. S. L.

Druk Braci Hernhut, Zamość.